

Oficjalnie o chińskim lotniskowcu

#Marynarka wojenna #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 23 grudnia 2008

Płk Huang Xueping, rzecznik prasowy chińskiego ministerstwa obrony, przy okazji udzielenia informacji o wysłaniu okrętów w rejon Somalii, powiedział, że władze ChRL rozważają budowę lotniskowca.

W piątek z południowych Chin, do Zatoki Adeńskiej wyruszą 2 chińskie niszczyciele i okręt zaopatrzeniowy, które wezmą udział w operacji przeciwko somalijskim piratom. Władze w Pekinie twierdzą, że na prawie 1300 chińskich statków handlowych, które przepływały w tym roku w rejonie Somalii, ok. 20% zanotowało kontakt z piratami. 7 jednostek, które płyną pod chińską banderą lub miały chińską załogę, zostało w tym roku porwanych. Problem piratów w rejonie największego szlaku handlu ropą naftową świata, jest na tyle istotny, że kilka dni temu podobny krok zapowiedziały także władze Iranu. Dzięki tym wzmocnieniom międzynarodowe siły morskie, działające na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, będą składały się z ok. 25 okrętów wojennych.

W czasie konferencji prasowej, poświęconej problemowi Somalii, rzecznik prasowy resortu obrony poinformował również, że władze ChRL *rozważają budowę lotniskowca*. To już druga wypowiedź tego typu, w ciągu ostatnich kilku tygodni. Wcześniej o planach budowy lotniskowca poinformował gen. Qian Lihua, szef departamentu spraw zagranicznych ministerstwa obrony, w wywiadzie dla jednego z brytyjskich dzienników.

O możliwości rozpoczęcia budowy chińskiego lotniskowca w 2009 lub 2010 mówili również przedstawiciele Pentagonu, a niezależni obserwatorzy twierdzą, że w Chinach trwa już szkolenie ok. 50 pilotów do działań z pokładu lotniskowca.

Od kilku lat Pekin rozpoczął stosunkowo powolny proces przekształcania marynarki wojennej z siły defensywnej, przeznaczonej do obrony własnych wybrzeży, w rodzaj wojsk zdolny do projekcji siły. Elementem tych działań jest budowa strategicznych, atomowych okrętów podwodnych typu 094. Do niedawna Chiny dysponowały tylko jedną, w istocie eksperymentalną jednostką, typu 092. Obecnie wiadomo, że dwa nowe okręty zostały już zwodowane i kończą doposażenie oraz próby morskie. Przynajmniej jedna jest budowana. Według niepotwierdzonych informacji jednostek tych ma być docelowo 5.

Temu samemu celowi służy wzmocnienie flotyli niszczycieli, czego przykładem są niszczyciele przeciwlotnicze typu 051C, wyposażone w zestawy S-300 i przystosowane w pełni do działań na wodach otwartych. Podobnie, jak 052C, z radarem ze skanowaniem fazowym i nadbudówkami, wykonanymi z zastosowaniem technologii stealth.

Ewentualna budowa pierwszego, rodzimego lotniskowca może być dopełnieniem tych starań. Pekin chciał pozyskać odpowiednie jednostki przez dwie dekady, poszukując ich w ZSRS, a potem w Rosji, w Hiszpanii (okręty desantowe), a nawet w Australii. Poza zakupem niewiele wartych kadłubów i - prawdopodobnie - dokumentacji technicznej starych jednostek starania te spełzły na niczym.

Obecnie jednak ChRL jest w stanie sama zbudować lotniskowiec. Miejscowe stocznie wykonywały już duże statki handlowe. Przemysł ma również duże doświadczenia z konstruowania okrętów wojennych. Jasnym jest jednak, że przedsięwzięcie to musiałyby częściowo bazować na importowanych technologiach i wyposażeniu.

Na razie nie wiadomo, jaki typ jednostki preferują władze Chin. W grę wchodzi bowiem duże, klasyczne jednostki o wyporności ponad 50 tys. t, nawet 2,5 razy mniejsze okręty z samolotami pionowego startu i lądowania lub jednostki, wykorzystujące głównie śmigłowce, a przypominające koncepcją amerykańskie okręty amfibijne.

W piątek z południowych Chin, do Zatoki Adeńskiej wyruszą 2 chińskie niszczyciele i okręt zaopatrzeniowy, które wezmą udział w operacji przeciwko somalijskim piratom. Władze w Pekinie twierdzą, że na prawie 1300 chińskich statków handlowych, które przepływały w tym roku w rejonie Somalii, ok. 20% zanotowało kontakt z piratami. 7 jednostek, które płyną pod chińską banderą lub miały chińską załogę, zostało w tym roku porwanych. Problem piratów w rejonie największego szlaku handlu ropą naftową świata, jest na tyle istotny, że kilka dni temu podobny krok zapowiedziały także władze Iranu. Dzięki tym wzmocnieniom międzynarodowe siły morskie, działające na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, będą składały się z ok. 25 okrętów wojennych.

W czasie konferencji prasowej, poświęconej problemowi Somalii, rzecznik prasowy resortu obrony poinformował również, że władze ChRL *rozważają budowę lotniskowca*. To już druga wypowiedź tego typu, w ciągu ostatnich kilku tygodni. Wcześniej o planach budowy lotniskowca poinformował gen. Qian Lihua, szef departamentu spraw zagranicznych ministerstwa obrony, w wywiadzie dla jednego z brytyjskich dzienników.

O możliwości rozpoczęcia budowy chińskiego lotniskowca w 2009 lub 2010 mówili również przedstawiciele Pentagonu, a niezależni obserwatorzy twierdzą, że w Chinach trwa już szkolenie ok. 50 pilotów do działań z pokładu lotniskowca.

Od kilku lat Pekin rozpoczął stosunkowo powolny proces przekształcania marynarki wojennej z siły defensywnej, przeznaczonej do obrony własnych wybrzeży, w rodzaj wojsk zdolny do projekcji siły. Elementem tych działań jest budowa strategicznych, atomowych okrętów podwodnych typu 094. Do niedawna Chiny dysponowały tylko jedną, w istocie eksperymentalną jednostką, typu 092. Obecnie wiadomo, że dwa nowe okręty zostały już zwodowane i kończą doposażenie oraz próby morskie. Przynajmniej

jedna jest budowana. Według niepotwierdzonych informacji jednostek tych ma być docelowo 5.

Temu samemu celowi służy wzmocnienie flotyli niszczycieli, czego przykładem są niszczyciele przeciwlotnicze typu 051C, wyposażone w zestawy S-300 i przystosowane w pełni do działań na wodach otwartych. Podobnie, jak 052C, z radarem ze skanowaniem fazowym i nadbudówkami, wykonanymi z zastosowaniem technologii stealth.

Ewentualna budowa pierwszego, rodzimego lotniskowca może być dopełnieniem tych starań. Pekin chciał pozyskać odpowiednie jednostki przez dwie dekady, poszukując ich w ZSRS, a potem w Rosji, w Hiszpanii (okręty desantowe), a nawet w Australii. Poza zakupem niewiele wartych kadłubów i - prawdopodobnie - dokumentacji technicznej starych jednostek starania te spełzły na niczym.

Obecnie jednak ChRL jest w stanie sama zbudować lotniskowiec. Miejskowe stocznie wykonywały już duże statki handlowe. Przemysł ma również duże doświadczenia z konstruowania okrętów wojennych. Jasnym jest jednak, że przedsięwzięcie to musiałoby częściowo bazować na importowanych technologiach i wyposażeniu.

Na razie nie wiadomo, jaki typ jednostki preferują władze Chin. W grę wchodzi bowiem duże, klasyczne jednostki o wyporności ponad 50 tys. t, nawet 2,5 razy mniejsze okręty z samolotami pionowego startu i lądowania lub jednostki, wykorzystujące głównie śmigłowce, a przypominające koncepcją amerykańskie okręty amfibijne.